

30.000

marek za numer

Redakcja i Administracja:
Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.

Telefon Administracji Nr. 310.

Adres telegr. Naorzód Kraków.

Konto czekowe PKO Nr 140.256

NAPRZÓD

750.000

marek miesięcznie

Zagranicą 1.500.000 M

Tędy tygodniowo w Krakowie 165.000 M

Dział inseratowy:

Biuro reklamy „RASA“

Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86

Konto czekowe 149.975.

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Przełamanie blokady

Ujawniona przy okazji wydawania posłów socjalistycznych zaciekleść prawicy sejmowej miała bezpośredni — dodajmy odrazu — pożądany skutek, że stronnictwa lewicowe po raz pierwszy od istnienia tego Sejmu weszły w bezpośredni kontakt z grupami mniejszości narodowych, celem rozważenia podstaw wspólnego postępowania na przyszłość.

Wprawdzie pierwsze to sondowanie nie dotarło jeszcze do wspólnego wszystkim gruntu zapatrywań i dążeń, to jednak fakt, że się ono wogóle zaczęło i że utrzymana została otwartość możliwości powstawania tych prób, ma swoją szczególną doniosłość. Polega ona na przełamaniu tego teroru psychicznego, który od pierwszej chwili zebrania się obecnego Sejmu i od wyboru pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej endecy zawiesili nad polskimi stronnictwami w państwie, grożąc z góry każdemu z nich kondemnacją najwyższego stopnia, gdyby tylko próbowało wejść w jakikolwiek współdziałanie z mniejszościami narodowymi.

Wszak głównym argumentem, który ówczesni rebelanci prawicy wytoczyli przeciw Narutowi, było, że został wybrany głosami także mniejszości narodowych. I jakkolwiek następcą jego został wybrany tymi samymi głosami i chociaż prawica uznała go mimo to za prawomyślnego, to jednak sam „argument“ zachowała ona sobie do dalszego użytku.

Głoszonego przez się dogmatu niewchodzenia z mniejszościami narodowymi w Sejmie w żaden kontakt polityczny prawica sama nie bierze i nie brała nigdy absolutnie. Zawsze usiłowała ona narzucić go tylko stronnictwom lewicy lub w razie potrzeby dojeżdżać nim rządowi Sikorskiego, sama jednak pomijała go najspokojniej we własnym zakresie działania politycznego. Doraźne pakt, zawierane z postami niemieckimi w Sejmie, mają już po stronie nacjonalistycznej prawicy swoją tradycję jeszcze z poprzedniego Sejmu. Obecnie zaś przywódca posłów niemieckich w Sejmie stwierdził bez ogródek, że z prawej strony nieraz czyniono jego grupie różne nęcące propozycje. Tak samo w zakresie współdziałania z żydami i syjonistami prawica złożyła już niejednokrotnie dowody, że ilekroć wymaga tego jej taktyka sejmowa, potrafi zapomnieć o swoim naczelnym dogmacie „trefności“ wszelkiego paktu z mniejszościami w ogólności, a z żydami w szczególności. Wszak nie dalej, niż tego lata przez szereg tygodni odbywało się zgola wyraźne oczekiwanie między nacjonalistyczną prasą warszawską a tamtejszym głównym organem syjonistycznym. Nawet p. Neuwerth-Nowaczyński okazywał się dziwnie łaskawym na syjonistyczny „Nasz Przegląd“.

Ilunemi słowy, endecy potrafili jak gdyby ustalić zasadę, że gdy oni sami wchodzą w różne kontakty z różnymi mniejszościami, to wszystko jest w porządku, gdy zaś to samo próbowałyby robić stronnictwa lewicowe, to wtedy Ojczyzna znalazłaby się w groźnym niebezpieczeństwie, dokonałaby się zbrodnia, byłaby popełniona — „zdrada“!

Ordynarny ten trik taktyczny jest obliczony na najgrubszą naiwność szerokiej publiczności naszego politycznego teatru. Poza tem jednak ma on na celu zawieszenie i utrzymanie nad mniejszością opozycyjną pewnego rodzaju blokady, z góry skazującej tę mniejszość na bezsilność i bezpłodność.

Jeżeli bowiem zgodnie z faktycznym układem czynowym ludności w państwie reprezentacja mniejszości narodowych w Sejmie musi stanowić około 30 procent wszystkich głosów, jeżeli dalej w polskiej masie wyborczej dzięki jej ciemności i analfabetyzmowi politycznemu, stronnictwa lewicowe długo jeszcze będą mogły upatrywać staw, z którego do swoich sieci najwięcej ryb nałowia. to wniosek stąd jasny, że lewica, odcięta omówionym wyżej dogmatem od mniejszości na-

rodowych, może przez całe lata być skazaną na rolę biernego i bezsilnego świadka tego wszystkiego, co w państwie prawica już wyprawia i wyprawiać jeszcze zamierza.

W panowaniu obecnem szczególnie wzmoczonego ducha nacjonalistycznego szukać potrzeba wyjaśnienia faktu, że stronnictwa lewicowe tak długo dały się w tej mierze terrorizować endekom i to przy pomocy tak bardzo pierwotnej demagogii. Okoliczności jednak okazały się ostatecznie silniejszymi. Endecy sami przez przeciągnięcie brutalne tyłu strun naraz, sami pomogli do przełamania nałożonej przez nich na lewicę nacjonalistycznej blokady.

Lewica pod grozą niebezpieczeństwa, które ze strony prawicy zaczyna coraz poważniej zagrażać samej demokracji w Polsce, zrozumiała wreszcie, że w sejmowych reprezentacjach mniejszości narodowych posiada naturalne rezerwy sił, które muszą być spożytkowane i uruchomione, jeżeli się naprawdę myśli o skutecznej obronie przed coraz zuchwalszymi zakusami rozszalałej i obłąkanej reakcji.

Byłoby oczywiście błędem zarówno faktycznym, jak i politycznym, gdyby się mniejszości narodowe traktowało jako jakąś nierozzerwalną całość, jako jakiś blok monolitowy, który we wszystkich sytuacjach i we wszelkich warunkach zachowuje zawsze niezmienną skład swój, jak i postać. Między mniejszościami narodowymi są bardzo różnorodne żywioły. Wykazują one także całą skalę barw od mocno reakcyjnej i nacjonalistycznej czarności, do jasnej czerwieni de-

mokracji. Lewica ludziłaby się bardzo, gdyby sądziła, że u wszystkich mniejszości narodowych znajdzie zawsze poparcie dla wszystkich punktów swego programu politycznego, socjalnego i ekonomicznego. Niemniej jednak to wydaje się być pewnem, bo leży w naturze rzeczy, że o ile idzie o przeciwstawienie się rządzącej obecnie nacjonalistycznej reakcji, to wszystkie mniejszości narodowe muszą mieć w tem swój najwyższy interes, aby poprzeć lewicę w jej walce o ocalenie samych zasad demokracji i praworządności w państwie.

Lewica broni demokracji i konstytucji, na demokratycznych zasadach opartej, którą raz wreszcie pragnie wprowadzić w życie. Demokracja zaś i konstytucja, urzeczywistniona i przestrzegana, to naturalne ostoje dla wszelkiej mniejszości narodowej. Oto płaszczyzna współdziałania lewicy i mniejszości, zarysowana jasno i wyraźnie, uprzątnięta ze wszystkiego, cokolwiek taktyka prawicy, walczącej o utrzymanie się przy władzy, potrafiłaby na nią rzucić. Przez odbycie pierwszej konferencji porozumiewawczej lewica i mniejszości narodowe stanęły na tej płaszczyźnie. Idzie teraz o to, aby nie dały jej sobie z powrotem zaśmiecić, aby nie pozwoliły się z niej zepchnąć żadnym terorem, żadnym krzykiem i żadną demagogią.

Lewica, jeżeli chce sprostać prawicy, musi prowadzić politykę tak samo realną i twardą, jak to czyni prawica. Nie ulega zaś żadnej wątpliwości, że dla obrony demokracji i położenia ostatecznej tamy szalowi endeckiemu lewica musi zużytkować wszystkie rozporządzalne energie, więc i te także, które w Sejmie obecnym przedstawiają mniejszości narodowe.

Zaopatrzenie... ministrów

MOWA POSŁA CZAPIŃSKIEGO

wygłoszona w Sejmie w dniu 4 grudnia

Gdy w kraju panuje nędza i głód, rząd, który ponosi odpowiedzialność za ten stan, nie znajduje nic lepszego i pilniejszego, jak zebrać o taki prezent dla takich „biedaków“ jak pp. Korianty i Kucharski, chociaż jeszcze ogólna ustawa emerytalna nie jest załatwiona. To przedłożenie jest skandalem. Mówca zestawia krótki bilans „pracy“ rządu; systematycznie podkopywał on podstawy demokracji, dyskredytował konstytucję.

Rząd ten jest przyczyną wszystkich klęsk ekonomicznych Rzplitej.

Tow. Czapiński przytacza szereg przykładów z działalności antikonstytucyjnej rządu i jego większości, której właściwie przewodzi ks. Lutosławski.

Mamy ustawę o upoważnieniach dla rządu, która pod pozorem akcji oszczędnościowej nadała ministrom prawo kasowania ustaw sejmowych, zawierających normy organizacyjne. Mamy projekt ustawy o zgromadzeniach, który stoi w rażącej sprzeczności z art. 108 konstytucji, poręczającym wolność zgromadzeń.

Ten sam rząd przedstawił projekt ustawy prasowej, którego art. 25 podporządkowuje wszystko starym carskim kodeksom zamiast ustanowić własne sankcje karne. Oslawiony art. 129 kodeksu z r. 1903 o podburzaniu jednej części ludności przeciw drugiej wystarczy na usprawiedliwienie wszelkich represyj i nadużyć względem prasy, które za tego rządu doszły do niesłychanych rozmiarów: w ciągu kilku tygodni skonfiskowano 25 razy „Naprzód“, „Gazetę Robotniczą“ w Katowicach skonfiskowano za komunikat o zjednoczeniu grupy Dąbskiego z Wyzwoleniem itd.

Dalej mamy projekt ustawy o koalicji, który podważa zasadniczo prawa robotnika do strajku.

Mówiąc indywidualnie o ministrach, charakteryzuje mówca p. Korfanteo, jako wodza kapitalizmu górnośląskiego, na którym dotychczas ciąży meodpartij zarzut skrytobójstwa na dwóch osobach, który stał się głównym importerem obcego kapitału do Polski i patronuje braterstwu paska-

rzy żydowsko-polskich. Mamy „biedaczka“ p. Kucharskiego, człowieka, który ma fabryki, piśmo, zubożył się podczas wojny i po wojnie, a doprowadził Polskę do niebywałego krachu finansowego!

Mamy ministrów spraw zagranicznych Dmowski i Seydę, których polityka doprowadziła do tego, że pod względem międzynarodowym Polska znajduje się w położeniu bardzo trudnym, gdyż rząd obecny osłabia Polskę na wewnątrz i na zewnątrz.

Za ministra spraw wojsk. Szeptyckiego zniszczono ową jedność pomiędzy żołnierzem i ludem pracującym, która przez wiele lat była w Polsce tradycją.

Ministrowie oświaty Głabiński i Grabski przyczyniają się do dezorganizowania szkolnictwa, wprowadzają rugi partyjne w szkolnictwie, protekcje, nominacje partyjne. I to są również kandydaci do emerytury.

Albo p. Nowodworski, ignorant i nieuk, znany MINISTER „BEZ DATY“, czy p. Kiernik, który w piątek wspólnie z posłem Brodackim pracował nad wydaniem posłów socjalistycznych. Tymczasem w sądzie krakowskim znajdują się do dziś akta sprawy o oszczerstwo, jaką obecny minister p. Kiernik wytoczył p. Brodackiemu za jego przemówienie na posiedzeniu rady powiatowej w Bochni w grudniu 1918 roku. P. Brodacki wystąpił mianowicie gwałtownie przeciwko kandydatce p. Kiernika — i mowa ta jest właśnie w aktach. W przemówieniu tem wykiwał auto-reklamę p. Kiernika, mówiąc: „Słuchając o tylnych notach jego, boję się, żeby przez te otwarte drzwi nie zajął wóz ognisty i nie zabrał go żywcem do nieba“ (wesolość na lewicy), a zakończył słowami: „Od powietrza, ognia i takich ludowców — zachowaj nas Panie“. Teraz obaj w służbie endeckiej owocnie pracowali na ostatnim posiedzeniu.

Wreszcie p. Osiecki, minister zaprzepaszczenia reformy rolnej, zamyka tę galerię.

I taki p. Korianty, czy Dmowski, mają czelność przechodzić o emeryturę... Wobec tego stawiam wniosek:

„Sejm, nie mając zaufania do obecnego rządu, odrzuca przedstawiony projekt ustawy“.

Ks. Ignacy Skorupka, a „święty” Eligjusz Niewiadomski

Napisał prof. Jan Baudouin de Courtenay

Przed Wielkanocą r. 1923 jedna moja znajoma odwiedzała grób swej siostry na cmentarzu Powązkowskim. Zbliżyła się do niej jakaś przyjezdna pani i zapytała, gdzie jest grób księdza Skorupki. Moja znajoma sama nie wiedziała, ale się jakoś dopytała.

Otóż okazało się, że grób księdza Skorupki jest wprawdzie porządknie i czysto utrzymany, ale ujemna najmniejszego śladu, ażeby się nim, oprócz najbliższej rodziny, ktokolwiek interesował i opiekował. Są tam wianki z napisem: „Kochanemu Ignacjowi” lub t. p., ale wyrazów hołdu i uznania ze strony społeczeństwa ani krzty.

Nie wiem napewno, jaką rolę odegrał istotnie ksiądz Skorupka w r. 1920, ale nie ulega wątpliwości, że zginął w bitwie pod Radzymińnem i że swym przykładem zagrzał żołnierzy i przyczynił się do odparcia bolszewików. Głos powszechny uważa go za jednego z tych, którym się zawdzięcza ocalenie Warszawy i Polski wogóle, a może nawet całej Europy, przed nawałą barbarzyńców, pracujących od wschodu: a to chyba jest dostatecznym tytułem do długotrwałej wdzięczności. Wdzięczność tę wyrażono w ten sposób, że pochowano go na Powązkach w otoczeniu kilku siostr miłosierdzia, które również zginęły wraz z nim pod Radzymińnem, a prócz tego dawną ulicę Sadową przemianowano na „ulicę księdza Skorupki”. Ponad to nic więcej.

Jakże inaczej czci się pamięć Eligjusza Niewiadomskiego!

Zestawmy czyny tych ludzi. Ksiądz Skorupka zginął w obronie ojczyzny, zagrożonej przez wroga zewnętrznego. Eligjusz Niewiadomski został stracony z wyroku sądu za zbrodnie morderstwa. Czynem swym nie tylko godził w majestat Polski, ale także współdziałał ogólnemu zamieszaniu i bezładowi, co groziło nawet wstrząśnięciem, mogącem doprowadzić do upadku państwowości polskiej. Był on więc, ze stanowiska obiektywnego, państwowości tej wrogiem, chociaż subiektywnie walczył niby o polskość Polski.

Ale wróćmy na Powązki. Po złożeniu hołdu mogile księdza Skorupki, moja znajoma i owa przyjezdna pani zauważyły nieprzerwanie ciągnącą się procesję do grobu Niewiadomskiego, z wieńcami, z utworami, wielbiącymi „bohatera” i „męczennika”, oraz z innymi dowodami czci i zachwytu. I nie to dziwnego, jeżeli się zważy, że wiele osób odwiedza co tydzień ten grób uprzywilejowany, składając na nim wciąż nowe kwiaty.

Oczom owych pań przedstawił się wspaniały widok. Grób „męczennika” pokryty był kwiatami na przestrzeni dużego pokoju. Jestto wspaniały ogród z żywych kwiatów. Pomiędzy kwiatami mnóstwo utworów poetyckich, wielbiących promiennego du-

cha, co „zginął za Polskę, którą gubi Piłsudski”. Oprócz tego rozrzucono w wielu egzemplarzach przedśmiertną odezwę „do wszystkich Polaków, oprawną w ramy, umieszczoną pod szkłem.

Kiedy odezwę tę jedna z gazet „chrześcijańsko-narodowych” chciała uprzystępnąć w formie „dodatku nadzwyczajnego”, dodatek ten uległ konfiskacie. — Na cmentarzu jednak można spokojnie odczytywać tę odezwę, a zdaje mi się, że wrażenie słów, które się słyszy lub czyta na samym grobie „męczennika”, jest nierównie większe, aniżeli wrażenie „dodatku nadzwyczajnego”.

Zresztą „konfiskata” wywołała wręcz przeciwny zamierzonemu skutek. Nietylko, że nie zapobiegła rozprzeszczeniu odezwy, ale odwrotnie, zachęciła entuzjastów do przepisywania jej w dziełkach, a może nawet w setkach tysięcy egzemplarzy i do wyuczania się na pamięć jej całej, albo choćby tylko podkreślonych miejsc, z namaszczeniem i w nastroju podniecenia religijnego.

Z tego bynajmniej nie wynika, abym zachęcał do konfiskowania obrazków w ramach i za szkłem ze słowami odezwy „do wszystkich Polaków”. Pomijając już uznawaną przezemnie zasadę bezwzględnej wolności słowa, nawet że stanowiska utylitarnego sądzę, że obrazki te, zostawione w spokoju, po niejakiem czasie spowszednieją i nie będą wywierały tak silnego, jak w danej chwili wrażenia, gdy tymczasem konfiskata ich działałaby podniecająco i utrzymywałaby w napięciu wrogi stosunek czcicieli Niewiadomskiego do państwa polskiego i jego władz naczelnych.

Zresztą interpelacja posłów sejmowych ze związku ludowo-narodowego unicestwiła konfiskatę i zimunizowała przedśmiertne brednie pseudopatriotyczne wielkiego męża Polski nowoczesnej. To też skorzystał z tego gloryfikator Niewiadomskiego, adwokat Kijeński, umieszczając całą jego odezwę „do wszystkich Polaków” w wydanej przez siebie broszurze „Proces E. Niewiadomskiego”.

Wobec tego sądziłbym, że i z przeciwnej strony należałoby z tą odezwą zaznajomić jak najszersze kręgi czytelników, oczywiście w krytycznym oświetleńiu i z unicestwiającym komentarzem. Tak spreparowana odezwa powłunaby się cieszyć w oczach władz przynajmniej taką samą pobłażliwością, co jej tekst oryginalny, zdobiący w wielu egzemplarzach w ramach i pod szkłem kwiecisty grób autora, a po interpelacji wcielony bez żadnych skrótów do wydawnictwa jego przyjaciela i czciciela.

Zgon młodego Daudeta

Jak onegdaj donieśliśmy, w Paryżu zginął tajemniczą śmiercią Filip Daudet, syn posła do parlamentu, redaktora „Action Francaise”, jednego z najwybitniejszych przywódców monarchistów podparty rządu Poincarego. Śmierć młodego człowieka otoczona jest tajemnicą; podczas gdy prasa prawicowa pisze o zamordowaniu go przez anarchistów, a przynajmniej o zmuszeniu go przez anarchistów do samobójstwa, prasa lewicowa natomiast zarzuca staremu Daudetowi, że w skandaliczny sposób wyzyskuje śmierć syna dla swoich celów politycznych. Prasa bezpartyjna wyraża przekonanie, że chodzi o samobójstwo chorobliwie przeczulonego młodzieńca.

Przebieg tej historii był następujący: W poniedziałek 26 listopada prasa paryska doniosła, że syn posła Daudeta, 15-letni Filip, zmarł. We środę odbył się pogrzeb w obecności Poincarego i innych osobistości urzędowych. O szczegółach zgonu nic nie ogłaszano. Nie zajmowano się też tem zbyt w przekonaniu, że chodzi o śmierć naturalną. W sobotę 1 grudnia pismo anarchistyczne „Libre Terre” wydało nadzwyczajne wydanie, w którym oświadcza, że młody Daudet był anarchistą i że popełnił samobójstwo z powodu zatargów z ojcem na tle politycznym. Nadzwyczajny dodatek zawierał odbitkę listu pożegnającego Daudeta, do matki z uwagą, że Daudet złożył ten list u redaktora „Libre Terre”.

To oświadczenie wydało się tak nieprawdopodobne, że w prasie uznano je za nieprawdziwe. W niedzielę 2 grudnia rano organ Daudeta „Action Francaise” przyniósł potwierdzenie tego stanu rzeczy, donosząc równocześnie, że stary Daudet przekonany jest, że syn jego został zamordowany i że wdrożył odpowiednie kroki sądowe.

Młody Daudet, który od dłuższego czasu był nerwowo chory i już kilkakrotnie uciekał z domu rodziców, ostatni raz wyszedł z domu 20 zm. Niewiadomo, dokąd wtedy się udał. We czwartek 29 listopada zgłosił się bez podania swego nazwiska w redakcji „Libre Terre”, ofiarując swą gotowość wykonania jakiegoś „wielkiego czynu”. W piątek 30 z. m. pojawił się znowu w redakcji i przedsięwziął większą część dnia. W sobotę po południu zastrzelił się podczas jazdy samochodem.

Redaktor „Libre Terre” wyjaśnia, że jest przekonany, iż Daudet już w piątek w chorobliwym zdenerwowaniu postanowił zamordować swego ojca, a na drugi dzień pożałował tego postanowienia i popełnił samobójstwo. Dziennik powyższy podkreśla, że w liście pożegnającym do matki nie ma ani słówka o ojcu.

Ojciec Daudet utrzymuje jednak ciągle, że syn został przez anarchistów zamordowany i przy- slega, że się na nich zemści.

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse” donosi z Paryża: Po ekshumacji zwłok Filipa Daudeta lekarze sądowi orzekli, że popełnił on samobójstwo.

Rozpowszechniajcie „Naprzód”!

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

Wstał, obiema rękami płasko rozpostartymi podtrzymując chwiejącą się nad nim skałę, w blaskach księżycy, zataczającego się na niebie. Ależ to farsa bladeńska, zagrana na jego nerwach. Przymknął oczy i trwał tak, dopóki młot przestał walić w jego piersi; następnie podjął przerwana analizę przypadku.

Dopiero od chwili, gdy środek niezawodny: widok znikającego wybrzeża okazał się zwodniczym, on stał się lupem tego strachu; wówczas to przestał stan swój analizować. A nawet w tych warunkach, w ciągu trzynastu miesięcy, straszna ta trwoga dwukrotnie tylko pchnęła go do alkoholu. I to ma być owa żądza nieuleczalna, z którą walczył tak zawzięcie?

— Ależ to nie! — krzyknął głośno i zaśmiał się, że aż skały wokół zawtórowały mu echem. — Głupcze jakiś! poprości nie zanalizowałeś sprawy! Bałeś się widma urojonego; bo nic innego w tem niema!

Schylił się po pistolet i wetknął go za pas. Oto koniec pijaństwa i strachu przed pijaństwem. Komizm sytuacji wydobywał mu jeszcze z gardła chichot zalekty, gdy nakładał fajkę. Jak na wybitnego specjalistę chorób umysłowych, wystrychnął się na dudka, istotnie! — Badź co badź, pomyłka bardzo ciekawa — mruzczał do siebie, wracając do obozu. — Tylko dlaczego nie wpadłem na to wcześniej?

Ekspedycja wróciła do Europy w czasie określonym, utraciwszy jednak dwóch członków. Ste-

ger uległ dyzenterji, grasującej w trujących bagnach tropikalnych, a de Vigne zginął w jednej z utarczek z szczepami tubylców, podczas próby przeprawy się przez puszcze Ucayale. Guillaumet nie brał udziału w żadnych przygodach, za zgodą obopólną pozostawiono go na jednej ze stacyj misyjnych w dorzeczu Amazonki i dopiero w drodze powrotnej do Europy przyłączył się do podróżników.

Przeszło trzy lata trudów, uciążliwości i niebezpieczeństw, wycisnęły swe znamię na małej drużynie. Dowódcą był teraz złamanym starcem; dzielnie wytrwał na swem stanowisku, lecz niczego już nie pragnął, prócz powrotu do Francji, gdzieby parę lat przed śmiercią spędzić mógł spokojnie. Jego afektowana dostojałość nie sprostała długotrwałemu napięciu. Prostota, w jaką opadła pod wpływem wyczerpania, nadała mu u schyłku życia godność, o którą starał się tak długo. W ciągu ostatnich dwóch lat, Marchand naprawdę przywoził wyprawę, za doradców i powierników mając Renego i Feliksa. Wszyscy trzej czynili co mogli, by oszczędzić dumę starożytności; oględnie trzymając się na uboczu podsuszały mu zrećnie „propozycje”, a on zbyt był rozsądny, by ich nie uwzględniać.

Dla Marchanda te trzy lata były zbawieniem. Widmo strachu raz zwyciężone, przestało go już dręczyć; poza tem, ołbrzymia odpowiedzialność, jaka nań spadła skutkiem wyczerpania starożytności, zmuszała go do wstrzemięźliwości tak długiej, że pragnienie alkoholu, niezem nie podsycane, unicestwiło się samo w sobie. I on się postarał; był jednak uleczony i bez trwogi mógł wracać do Paryża.

Bertillon dojrzał i nie rzucił się bezpotrzebnie w niebezpieczeństwo, dla okazania odwagi, o któ-

rej nikt nie wąpił. Jeden tylko Lortigue niczego się nie nauczył. Pamięć sprawy z świętym sokolem dawno już zwietrzała; a wspomnienie o niej ukształtowało się w jego pamięci we wstrząsającą przygodę, w której tak samo on jak tłumacz odegrali rolę niezwykłą i bohaterską. Ani niebezpieczeństwa, ani upokorzenia nie zdołały zachwiać jego kipiącego samozadowolenia; po każdorazowej porażce wylaniało się odnowa, niezmienną i niezmienną.

Rene bronzowy, z brodą zapuszczoną, siedział na pokładzie, znów czytając listy, które już nań czekały, gdy okręt przybił do Madeiry. Malgorzata niewiele donosiła z domu: stara Marta umarła, ciotka Angelika leżała przez całą zimę, Henryk się nakoniec ożenił, nowe wydanie tłumaczeń ojca dokonane z papyrusów właśnie wychodzi — oto wszystko, co zdarzyło się w ciągu czterech lat, wyjąwszy jej osobę. Owa komplikacja choroby została wreszcie usunięta, dzięki czemu ogólny stan zdrowia znacznie się polepszył. Była teraz znacznie mniej bezsilna, a Bonnet, który ją znów odwiedził, sądził, że mogłaby już wytrzymać kurs — tylko nie... A to, jak wogóle wszystko dobre, Tobie zawdzięczam. Poza tem wszystkim po dawnemu; czytam Greków, pomagam ojcu w jego pracy i liczę, ile dni upłynęło od Twego wyjazdu. Ale teraz świat mi się przeobraził; mogę już liczyć dni do Twego powrotu. Zadaję sobie pytanie, czy bardzo się zmieniłeś? Czy ujrze nowego Renego? A jeśli go zbyt pokocham, czy dawny Rene, żyjący w mojem sercu, nie będzie zazdrosny? Ach, Ty nie mogłeś się zmienić naprawdę; chyba tylko zewnętrznie. Ty zawsze jesteś Rene, a ja zawsze Stokroćka. A wszystko inne obojętne.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Zbrodnia w Bielsku

Próbuja się odzegnuać

Tak jak w pierwszym strachu próbowali się endecy odzegnuać od Niewiadomskiego i Pękosławskiego — tak teraz usiłują wykręcić się chwilowo od ojcostwa wobec PPP („Pogotowia patriotów polskich”).

Pisaliśmy o tem, iż ordynariat biskupi w Lublinie pośrednio rozgłosił istnienie owego PPP, zakazawszy przyjąć od jego członków przysięgę w kościołach.

I oto endecki „Głos Lubelski” występuje w następującym oświadczeniu:

„PPP jest to organizacja, nadająca sobie treścią regulaminów i sposobem organizacji pozory faszystów.

Organizacja ta jednak pozostaje pod bezpośrednimi wpływami masonerii; w naczelnych władzach podlega wpływom „sikorszczyzny“ (!) i nie tylko nie ma w sobie analogii do faszystów, ale jest jego antytezą.

W Lublinie liczni agitatorzy cywilni i wojskowi usilnie agitują żywioły patriotyczne i gorące, wciągają je do organizacji i skłaniają do przysięgi w kościele jednego z zakonów”.

Tak, jak Niewiadomski początkowo w prasie chęjskiej nie był endeckim, lecz człowiekiem o osłabionej zapewne poczytalności skutkiem wypadku tramwajowego, tak PPP są to masoni, zaangażowani przez agentów Sikorskiego i wodzeni przez nich.. do kościołów.

Ale co się dziwić tej perfidji chęjskiej, skoro „Głos Narodu” zgóry zwała bomby w Bielsku, których sprawcy są dotąd niewykryci (jak niewykryci zostali bombiarze z Krakowa) na szajkę Bażyńskiego i Wieczorkiewicza.

Ci jedni — wedle „Głosu Narodu” — zdolni byli taką krwawą łaźnię sprawić mniejszości narodowej (Chadecki dziennik podaje 6 ciężkich, 38 ciężko rannych)... Prostu dla szerzenia zamętu... Do czego podobnego nie może podburzyć agitacja chęjska, zawsze miarkowana bojaźnią Polką i miłością bliźniego... O tak! Katowicka „Gazeta Robotnicza” pisze w tej sprawie:

„Kto przygotował tę krwawą atmosferę i grunt do zamachów bombowych i kto ponosi moralną winę za zbrodnię w Bielsku? Winnych należy szukać w sferach faszystów polskich!

Już od szeregu tygodni przyspasabia prasa

endecka jak „Goniec Śląski” i „Grenzzeitung” grunt do faszystów. W każdym numerze tych pism znajduje się mniej czy więcej zamaskowane wezwwanie do tworzenia organizacji faszystowskich, w których pokazuje się palcem na tych, których należy tępić.

Wskazywało się na lewicę i na mniejszości jako wrogów Polski. Należało zbrodnicze elementy, które nic dla Śląska nie działy, które nie przyłożyły ani palca do odzyskania Śląska dla Polski, tu zaczynały się nienawiść partyjną i narodową. Zbrodniczą hecą nienawistni apostołowie krwawego faszystów spojnie nurtujący bieg życia politycznego na Śląsku. Krwawe ziarno zeszło a plon — to ofiary zamachu bombowego w Bielsku.

Nie ma dwóch zdań, że zamach w Bielsku jest robotą faszystów. Już nawet Sejm Śląski musiał zabrać stanowisko potępiające warcholstwo faszystowskie w Bielsku. Odpowiedzią na to były bomby na poselskim wiecu sprawozdawczym i kilkadziesiąt rannych.

Najsmutniejszym, prosto tragedją jest to, że ta zbrodnia robotą wyrządza ogromne szkody państwu polskiemu. Tragedją jest to, iż bomby rzucono w chwili, kiedy poseł Pietsch apelował do przemysłowców bielskich, aby od dawali część dochodów na poprawę skarbu polskiego.

Bezgraniczna podłość faszystów nie liczy się z katastrofalnym położeniem państwa, nie liczy się z tem, że zamachy te zjednać muszą Polsce zagranicą opinię dzięki Meksyku, gdzie porachunki załatwia się szyletem i bombami.

Zamach bombowy w Bielsku jest zbrodnią na państwie polskiem. Wieść ta rozejdzie się lotem błyskawicy po całym Niemczech i innych państwach, szkodząc bardzo reputacji państwa naszego. Przedewszystkiem zaszkodzi naszym braciom na Śląsku Opolskim, Niemiecka prasa faszystowska nie ominie tej sposobności, aby rozpocząć hecę przeciw Polakom w Niemczech.

Władze polskie muszą dolożyć wszelkich starań, aby wykryć sprawców oraz stwierdzić, kto za tymi bombiarzami stoi, muszą stwierdzić, czy zamachowcy nie cieszą się cichym poparciem znanych prowokatorów ósemkowych”.

Przegląd społeczny

PODWYŻSZENIE ŚWIADCZEŃ W ZAKŁADZIE PENSYJNYM

Rozporządzeniem ministra pracy i opieki społecznej (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 121) zostały świadczenia rencistów Zakładu pensyjnego dla funkcjonariuszów we Lwowie w dziale przymusowego ubezpieczenia podwyższone do wysokości 8-krotnej dotychczasowych świadczeń — począwszy od 1 grudnia 1923. W dziale ubezpieczenia dobrowolnego podwyższyła rada nadzorcza Zakładu od 1 grudnia b. r. renty 15-krotnie. Spodziewane są wkrótce dalsze podwyżki niezależnie od wzrostu drożyzny. Równocześnie rada ministrów podwyższyła górną granicę ubezpieczenia czynnych funkcjonariuszów do wysokości 10 milionów miesięcznych poborów — również od 1 grudnia 1923 r.

— 000 —

Zjednoczenie robotników piekarskich w Krakowie ŚMIERĆ „PRZYJAŹNI”

Po nieudalym strajku robotników piekarskich w Krakowie z wiosną br. odeszła część robotników I. grupy, skuszona obietnicami majstrów, do „Przyjaźni” przy ul. Potockiego 11. Szczególnie żydowski majstrowie podbili tam pokorne owieczki do obory „chrześcijańskiej”, a międzywyznaniowi klerykałi trąbili o triumfie swym na wszystkie strony. Jednak już po kilku dniach poznali poczciwcy, co za wilki siedzą w tej pobożnej „Przyjaźni”. Wyzywano tam robotników od złodziei, babraków, żebraków, a sam cechmistrz Długoszewski dawał im na każdym kroku odczytać, że nie uważa ich za ludzi. Obietnice poszły w ką, obdzierano ich ze skóry, obniżono płace do minimum, zniesiono zakaz pracy nocnej, a dzień roboczy przedłużono na 12—16 godzin. Taka to była opieka „chrześcijańska”, którą zachwalali majstrowie, a którą respektował tak bardzo p. wiceprezydent Wielgus. Wreszcie po półrocznej niewoli spostrzegli się robotnicy, do jakiego błota wpadli i poczęli myśleć o powrocie do swej właściwej organizacji. Wypadki listopadowe przyspieszyły tę decyzję. Robotnicy piekarscy nie chcieli po dniu 6 listopada ani chwilę zostać pod dachem denuncjantów klerykałnych i dnia 17 listopada na zebraniu ogólnym uchwalili rozwiązać „Przyjaźni” i wrócić do swej organizacji przy ul. Dunajewskiego 5. Dnia 25 listopada odbyło się w sali Związków zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5 uroczyste zgromadzenie wszystkich robotników piekarskich obu grup, gdzie po referacie tow. dra Fensterblaua i przemówieniu tow. Marczyńskiego, Lichonia, Goldberga, Zawiszy, Stachurskiego i innych uchwalono karnie i z wzmoczoną dyscypliną rozpocząć jednolitą walkę o żądania robotników piekarskich. Zebranie zamknięto okrzykiem na cześć organizacji i socjalizmu i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru”.

— 000 —

STRAJK W BANKU DLA HANDLU I PRZEMYSŁU

Mimo, że przedstawiciele Zarządu głównego w Warszawie drogą lojalnych przedstawicieli próbowali przekonać dyrekcję banku o zgubnych następstwach przeciągania strajku w oddziale krakowskim, dyrekcja nadal trwa przy swoim uporze. W najbliższych dniach przewidzianym jest strajk w innych oddziałach tejże instytucji. Represje stosowane przez dyrekcję, zwłaszcza wicedyrektora krakowskiego oddziału p. Rząsy, zagniają tylko sytuację. Doszło do tego, że urzędnik tej instytucji w dwunastym dniu strajku zląmał dane słowo i powrócił na skutek namowy p. Rząsy do pracy. Urzędnikiem tym jest znany w sferach sportowych, członek czynny K. S. „Ciacovia” p. Fryc, były inaz zaufania urzędnik. Urzędnicy postanowili zastosować względem niego bojkot towarzyski, zaś do sfer sportowych zaapelować, by wobec niego zastosowali odpowiednie taktykę.

— 000 —

UGODA W PRZEMYSŁE ŁÓDZKIM

W dniu 5 bm. w związku przemysłu włókienniczego odbyła się konferencja między przedstawicielami przemysłowców a przedstawicielami związków robotniczych w sprawie dalszego stosowania podwyżek wskaźnikowych przy uregulowaniu poborów robotniczych. Umowa w tej sprawie, obowiązująca do 31 grudnia, została 15 listopada przez przemysłowców wypowiedziana. Na konferencji przedstawiciele przemysłu oświadczyli, że wobec stanowiska robotników przemysłowcy zdecydowani są wskaźnik drożyzniany za drugą połowę listopada w pełnej wysokości zastosować.

UWAGI

Apoteoza mordu

W organie rudobrodego („Goniec Krakowski” Nr. 301 z 7 grudnia 1923, strona 3, szpalta 1) czytamy:

„Bo ś. p. Niewiadomski był idealnie szlachetnym człowiekiem, żył szlachetną ideą, poświęcił się dla dobrej sprawy, więc jest bohaterem tragedji”.

Powyzsze słowa nie zawierają znamion zbrodni z § 68, ani z §§ 72—76, ani występku z § 300, — przeciwnie, tchną cnotą, patriotyzmem i pracowitością... — 000 —

Osobliwa historia z dymisją ministra

Przed kilku dniami doniesiono z Warszawy, iż minister robót publicznych p. Łopuszański otrzymał dymisję. Było to dla wtajemniczonych zrozumiałe, gdyż wiadano, że p. Witos trzyma tę tekę w zapasie, aby nią okupić opozycję grupy Bryła w swym klubie. Donoszono nawet, że tekę tę ofiarował p. Witos jednemu z członków tej grupy, p. Pawłowskiemu, który jednak robi trudności.

Tymczasem okazało się, że całe to doniesienie oparte jest na fałszywej podstawie, mianowicie, że p. Łopuszański nie otrzymał dymisji, lecz sam prosił o zwolnienie z urzędu. Ponieważ jednak p. Witos jeszcze nie doszedł do ładu z Bryłowcami, przetrzymuje podanie p. Łopuszańskiego, zmuszając go w ten sposób do piastowania urzędu wbrew jego woli.

Tak to dziwnie w Polsce się dzieje: jeden chciał być ministrem, a nie może osiągnąć celu, drugi chciałby przestać być ministrem, a nie może się pozbyć kłopotu. W danym wypadku jest ta historia tem bardziej zadziwiająca, że przecież nie chodzi o byle jaką tekę, do której piastowania wystarcza nie być analfabetą, ale o tekę fachową, która wymaga wysokich kwalifikacji. Cóż, kiedy nas fachowość stoi na ostatnim planie, a na pierwszym — rozrachunki partyjne.

Jedź do Meksyku!

Karol Hubert Rostworowski. Zawsze wniebowzięty, zawsze natchniony, zawsze górnołotny...

Co mu wcale nie przeszkadza tak mimochodem, napisać w „Głosie Narodu”:

„Nie wchodząc w szczegóły, kto winien, musimy stwierdzić, że...”

Hola, panie hrabio, a przykazanie Boskie: „Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu”.

Napuszycie głosi się on chrześcijaninem, etykiem, — ale, jak się zdaje, wszystko to jest tylko „licentia poetica”, gdyż uczciwy człowiek, choć nie deklamuje tyle o swojej etyce i o swoim chrześcijaństwie, ale nie mówi oszczerstw, „nie wchodząc w szczegóły”. Osobliwe to chrześcijaństwo, w którym oszczerca „licentia poetica” może zastąpić prawdę...

Idealista, patriota, przepisuje wiersze Mickiewicza, apostołuje...

A po drodze zakłada bojówkę niewiadomską. I powiada: „Reszta to przelewanie z pustego w próżne”.

On woli przelewanie krwi... Czyż to nie szczyt patriotyzmu: zrobić z Polski Meksyk?

Do pięknych ideałów wiodą cię, o Polsko, Niewiadomscy, Rostworowscy i tym podobne Galimatyasiki... — 000 —

Pobeczne dochody posłów z ósemki

Poseł Korfanty został wybrany na członka zarządu Tow. akcyjnego „Zakłady Hohenlohego” w Wełnowcu. Pozatem jest ministrem i akcjonariuszem szeregu dalszych przedsiębiorstw kapitałowych.

Posłowie Janicki i Rybarz założyli świeżo trust drzewny w Tarn. Górach z półtora miljarða kapitału zakładowego. Poza tem zaangażowani są jeszcze w dalszych spółkach akcyjnych.

Inni posłowie ósemkowi zaangażowani są w różnych „Górnospřitach” i t. d.

— 000 —

OBYWATELE! TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

W sobotę 8 grudnia 1923 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sali teatru „Opera i operetka” przy ul. Rajskiej

zgromadzenie ludowe

z porządkiem dziennym:

- 1) Drożyzna za rządów 8-ki.
 - 2) Wydanie posłów socjalistycznych.
- Towarzysze! Towarzyszkii!

Skonfiskowano

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

Ruch kolejarski

KRAKÓW. Dla zobrazowania „zarobków” pracowników tak zwanych „sezonowych” tutejszej dyrekcji kolei państwowych, przesyłamy zestawienie naszych płac z prośbą, aby nas wzięto w obronę przed niesummiennym postępowaniem z nami: Za miesiąc listopada płaca pracownika sezonowego wynosiła 7,715.000 m, z której to sumy ma się pracownik ten wyżywić, okryć, a niektórzy nawet utrzymać rodzinę, podczas gdy płaca samotnej kobiety w tym samym stopniu płacy i na tych samych warunkach wynosiła w tym samym miesiącu 20 milionów marek i niema ona przytem żadnych obowiązków rodzinnych. Następnie dodatków procentowych przyznawanych przez rząd wszystkim pracownikom państwowym, nie otrzymujemy na równi z innymi pracownikami, lecz zwykle po 14 dniach, przez co wskutek dewaluacji otrzymujemy w rzeczywistości jedną trzecią wartości tych pieniędzy z przed 14 dni. I tak na każdym kroku jesteśmy upośledzeni. Nadmieniamy także, że niektórzy z nas pozostają już po parę lat na stanowisku sezonowego, nie jak min. kolejarze rozstrzygło, że pracownicy sezonowi po 3 miesiącach mają być zaliczeni w poczet pracowników stałych. Zwracamy się do prezesa dyrekcji p. Prachtla, jak również do min. kolei o rozpatrzenie naszej nędzy wynikającej z wydania krzywdzących nas w okropny sposób rozporządzeń i poprawienie naszego bytu.

SKŁADKI

NA OFIARY ZAJŚĆ Z 6 LISTOPADA: Personal poczty Kraków 1,500.000. Zebrane przez tow. Dużyka od firmy Weissenberg 500 tys. Apteka Zeimera, Podgórze 1 milion. Tkaczuk Władysław 63 tys. Spółka Handl. Kolej. w Podgórzu 5 milionów. Personal biurowy parowozowni PKP Kraków przez kol. Goldbergera 5,650.000 mk. Czyściciel klas kolejowych PKP przez kol. Kuczyńskiego 18,566.000 mk. Kolejarze Suski Alojzy 150 tys. Głuszek Józef 150 tys. Gurbel Wiktor 100 tys. Sojka Ludwik 50 tys. Wrabel Józef 250 tys. Lorenz 100 tys. Wojewoda Karol 500 tys.

Pracownicy drogowi na przestrzeni Brzeźnica-Spytkowice 4,450.000 marek. F. T. 500 tys. Dr. Herzig, Jasło 350.000. Pracownicy kop. „Janina” Potok 8,755.000. Kancelaria adw. Heskiego jako nieprzyjęte honorarium 4 miliony. W rocznicę śmierci 6 grudnia bl. p. Amy Springutowej N. N. 500 tys. Tokarze parowozowni PKP z okazji imienin klerownika E. M. 2,700.000. Przez tow. Lizaka z Karwiny 10 milionów. Mischel i Metzger 5 milionów. Ustroń 13,365.000. Sklepy „Proletariatu” 10,089.700. Konsun rob., Przemysł 5 milionów.

Robotnicy kopalni „Piłsudski” 21,125.000 marek — z kopalni „Kościszko” 10,753.000 mk., z kopalni „Jan Kanty” 1,730.000 mk., robotnicy żydowscy przez miejscowy Komitet PPS w Jaworznie 12,300.000 mk.

NA RZECZ RODZIN OFIAR KATASTROFY NA KOPALNI „REDEN” tow. Lizak z Karwiny 10 milionów mk.

SCENA ROBOTNICZA PPS W KRAKOWIE

(ul. Dunajewskiego 5, II p.)

W niedzielę 9 grudnia

„Żołnierz królowej Madagaskaru”

komedja w 3 aktach St. Dobrzańskiego

z łaskawym współudziałem art. dram. pp. Strumillo i Krajewskiej. Początek o godz. 5 popoł. Bilety są już do nabycia w Czytelni Robotniczej od 7 do 8 wieczorem.

Z TEATRU

Opera i operetka: „KRÓLOWA MONTMARTRE”, operetka w 3 aktach Vadax Ennem

Miła muzycznie nie trwałalną w treści operetkę wystawił teatr przy ul. Rajskiej. „Królowa Montmartre” dzięki też pięknym tańcom urodz. p. Martówny i p. Wojnara może liczyć na powodzenie. Akcja dramatyczna toczy się około dziejów sfery apaszowskiej, a prym w niej wiodą Odetta — Rynas, Jack — Sempoliński i Luck — Karasiński, wszyscy znakomici w sferze, w której toczy się akcja „Królowej Montmartre”. Muzycznie, poza drobnymi nieporozumieniami, przygotował nową operetkę młody kapelmistrz p. Adam Rapacki poprowadził na premierze, składnie. Scena przy ul. Rajskiej pracuje w nader ciężkich warunkach, które powszechnie są znane, jednakże mimo tego położenia niedopuszczalne są zaniedbania, niestety nieusprawiedliwione. Czemu można usprawiedliwić 45-minutowe opóźnienie rozpoczęcia premiery? 45 minut siedzieć nadarmo w zimnym i opustoszałym teatrze, czekając Bóg wie na co, nietylko nie należy do przyjemności, ale nawet życzliwie nastrojonych widzów doprowadza sytuacja taka do... tupań i gwizdań, czego byliśmy świadkami na ostatniej premierze. Zarząd teatru przy ul. Rajskiej może raz wreszcie uwierzyć, że punktualność jest pierwszym warunkiem serio traktowania publicznej instytucji.

B. Raczynski.

HUMOR I SATYRA

—o— DWAJ NIEROZDZIELNI

Robi nam sanację
Ów głośny „sanator”,
A drugi sensację
— Niezwykły senator!
Jeden wszedł w Zabłocie,
Drugi ponoć — w błocie...
(Błoto z Honolulu
Nie wyschnie na płocie!).
Chociaż żywot obu
Nie szedł jednym torem,
Kochają się wzajem,
Jak Pollux z Kastorem!
Obaj swe miljardy
Już liczą na krocie...
(Jeden na Zabłociu,
Drugi ponoć — w błocie!).

KRONIKA

Kraków, 7 grudnia.

29-ta konfiskata „Naprzodu”

Dzień w dzień, a raczej noc w noc konfiskuje prokuratura krakowska nasz dziennik.

We wczorajszym numerze „Naprzodu” wyskrobał prokurator następujące dziury:

1) na pierwszej stronie dwa ustępy artykułu o dymisji ministrów Osieckiego i Nowodworskiego p. t. „We własnym błocie”;

2) na trzeciej stronie tytuł nad wnioskiem posła dra Perla w sprawie umieszczenia dat na rozporządzeniach urzędowych, oraz wiadomość o dymisji ministra sprawiedliwości p. Nowodworskiego;

3) na czwartej stronie pierwszy ustęp artykułu p. t. „Prześladowania”, dotyczący systemu konfiskat „Naprzodu”.

Była to 29-ta z rzędu konfiskata „Naprzodu” pod rządami chjeno-piasta.

—o— Kpiny z ludzkiej nędzy

Jak chjena dba o los biednych sierot po poległych na wojnie żołnierzach, świadczy fakt następujący: Wdowa po poległym na wojnie, matka sześciorga nieletnich dzieci Paulina Cwierzykova zamieszkała w Myślenicach, pozbawiona jakiegokolwiek środków do życia znalazła się w skrajnej nędzy. Pragnąc przed zbliżającą się zimą zabezpieczyć jakotako działkę w odzież, zwróciła się w maju do ministerstwa pracy z prośbą o zapomogę. I nie zawiodła się! Bo oto województwo krakowskie pismem z dnia 25 października zawiadomiło wdowę, że ministerstwo pracy reskryptem z dnia 21 lipca przyznało jej „doraźną zapomogę” w kwocie aż 150 tysięcy marek! „Olbrzymia” ta kwota miała być wypłacona wdowie za pośrednictwem starostwa w Myślenicach. Jak się dowiadujemy, do dziś marna ta zapomoga skut-

kiem spadku marki przedstawiająca śmieszna, za ledwie na kupno kilograma chleba wystarczająca suma — nie została biednej wdowie wypłacona. Ósmy miesiąc już dobiega od chwili wniesienia prośby a chjeno-piastowy rząd nie zdołał jeszcze wypłacić biednej wdowie po żołnierzu tej śmiesznej sumy! Nie jest to jedyny wypadek lekceważenia losu biednych ofiar wojny. Takich biedaków są setki i tysiące, wdów, sierot, inwalidów, emerytów. Kto się o nich troszczy, kto o nich myśli. Gina też w najstraszniejszych warunkach materialnych.

Fakt powyższy świadczy, jak obojętnym jest dzisiejszym rządowi los szerokich mas ludu biednego.

—o—

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE. W środę 5 bm. zmarł w szpitalu w Krakowie tow. Stanisław Mikołajewski, drukarz, zasłużony w ruchu socjalistycznym, zwłaszcza w Wadowicach. Urodzony w r. 1879 w Jarosławiu, od wczesnej młodości należał do partii socjalistycznej. Jako 20-letni młodzieniec brał żywy udział w ruchu, kiedy z początkiem r. 1900 pracował w Bielsku jako zecer przy „Równości”, która wtenczas, podczas wielkiego strajku górników na Śląsku Cieszyńskim, wychodziła codziennie. W r. 1905 przeniósł się do Katowic, gdzie pracował jako zecer przy „Gazecie Robotniczej”; musiał się wtedy ukrywać przed pruską policją, która go chciała z Górnego Śląska wydaląc jako obcokrajowca. Pracował następnie przez jakiś czas w Krakowie w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, a w r. 1909 osiadł w Wadowicach, gdzie przez szereg lat był dyrektorem drukarni Foltyna. Wojnę światową przeżył jako podoficer w armii austriackiej na włoskim froncie. Po wojnie wrócił do Wadowic, gdzie go towarzysze wybrali przewodniczącym miejscowego komitetu PPS; wszedł tam również z ramienia partii do rady miejskiej. Przy wyborach do Sejmu w r. 1919 położył duże zasługi około wyboru tow. Czapińskiego. Podczas inwazji bolszewickiej w r. 1920 zgłosił się jako ochotnik do armii polskiej i odbył tę kampanię jako sierżant sztabowy, ale na tej wojnie nabawił się suchoty i z frontu powrócił z śmiertelną chorobą. Przez jakiś czas był instruktorem sztuki drukarskiej na wydziale artystycznym uniwersytetu wileńskiego, następnie pracował w drukarniach krakowskich, aż rozwijająca się choroba przykuła go do łóża. Zmarł na suchoty gardlane. Osierocił żonę i troje dzieci. Cześć jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 3 popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakawickim.

AGITACJA W SZKOLACH. Z kół rodzicielskich piszą nam: Zdaje się, że nietylko paszkwilistom pracicywnym zależy na rozdrapywaniu ran, spowodowanych zajściami w d. 6 listopada, ale i ci, których obowiązkiem winno być staranie o łagodzenie rozjątrzenia i uspokojenia ogółu, wzięli sobie za cel dalsze macenie spokoju i przypominanie tego nieszczęścia, które wywołały nierozumne zarządzenia „stróżów ładu i porządku”. Do macenia i jątrzenia zmierzają klerykali znanym listem „pasterskim”, który tydzień temu poddaliśmy należytej ocenie w „Naprzodzie”. Po odczytaniu go po kościołach i po wydrukowaniu w „Głosie Narodu” dla tych, co do kościołów nie chodzą, szukają oni jeszcze przymusowych słuchaczy w małoletniej młodzieży, której po gimnazjach krakowskich czytano ten list na egzorcizmie niedzielnej, sięjąc dalej ziarno miłości, lecz nienawiści i uprzedzenia, deprawując młode umysły od zarania i każąc słuchać tego iscie „pasterskiego” listu dzieciom, których rodzice protestowali w dniu 6 listopada na ulicach Krakowa przeciw rządowi osiemki, które ich w nędzę wtrąciły i nie mających nad głód, chłód i dziurawe buty nic więcej. Jak to dobrze książętom-pasterzom pisać listy pasterskie! Lecz siejba ta mija się z celem, bo młodzież ta prędzej uwierzy swym rodzicom i własnej biedzie niż samodzielnym opiekunom ludu, mieniącym się jego opiekunami, a opływającymi w przeciwieństwie do nich w dostatki. O ironjo. I tu następuje pierwszy rozdzwitek między kościołem, jego „pasterzami” i młodzieżą.

Zwrócić też należy jeszcze uwagę na ten szczegół, że kto ma za sobą słuszność i podstawę do swych zarządzeń, nie tłumaczy się nawet przed dziećmi, lecz ufny jest w to, że zrobił, co było jego obowiązkiem. Widocznie jednak tak nie jest, kiedy trzeba się na lewo i prawo usprawiedliwiać i złe wrażenie, wywołane swym zarządzeniem, starać się zatrzeć, lecz to już nie nawróci w jego stronę zboliałych i odwróconych sere ludu pracującego, co się już dokonało i takimi postępkami, jak na „Redenie”, dalej pogłębia.

PROGNOZA NA PIATEK: Mglisto lub drobne opady, temperatura przeważnie powyżej 0 st., słabe wiatry wschodnie lub lokalne.

Staraniem „Życia”, związku socjalistycznej młodzieży akademickiej, odbędzie się w piątek 7 grudnia o godz. 7 wieczorem w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II p.)

ODCZYT

red. Emila Haeckera

na temat:

Od Filomatów do SSS

Po odczycie dyskusja. — Goście mile widziani. Wstęp 50.000 Mk.

WYKŁADY W UNIW. LUDOWYM IM. A. MICKIEWICZA. (W domu górników przy Aleji Krasińskiego). Poniedziałek 10 grudnia: „Krótki zarys dziejów literatury polskiej” Red. W. Korolewicz. Środa 12 grudnia: „Krótki zarys literatury polskiej” (odczyt drugi). Piątek 14 grudnia: „Krótki zarys literatury polskiej” (odczyt trzeci). Początek wykładów o godz. 7 i pół wieczór. Biblioteka, czytelnia, kursy i wykłady naukowe, poradnia dla samouków. Sekretariat U. L. otwarty codziennie od 5—7 wieczór.

WYKŁAD PROF. WĘDKIEWICZA. W niedzielę 9 bm. o 12 w poł. odbędzie się w auli uniwersytetu Jag. zebranie członków Tow. przyjaciół Francji, na którym prof. Stanisław Wędkiewicz wygłosi odczyt ku uczczeniu 300 letniej rocznicy urodzin matematyka i filozofa Franc. Blaise Pascala. Wstęp — cena biletu tramwajowego, naddatek! przyjmuje się z wdzięcznością.

OBRAZY HISTORYCZNE MATEJKI. W piątek 7 bm. odbędzie się w sali odczytowej Muzeum przemysłowego wykład kustosa „Domu Matejki” Macieja Szukiewicza pt. „Cykl obrazów historycznych Jana Matejki”. Wykład będzie ilustrowany obrazami świetlnymi dzieł Matejki. Początek o godzinie 7 wieczór. Wstęp 30.000; dla młodzieży 20 tysięcy mk.

WSKUTEK NIEPRZEWIDZIANYCH PRZESKÓD odczyt senatora Buzka odbędzie się nie w piątek 7 bm. lecz w sobotę 8 bm. o godz. 7 wieczór w Małopolskim Towarzystwie Rolniczym — na temat „Najważniejsze zagadnienia polityki zagranicznej”.

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI zawiadamia, że najbliższa aukcja książek itp. z powodu świątaw sobotę odbędzie się w piątek, dnia 7 grudnia o godzinie 6 wieczór w sali gotyckiej w podziemiach Gebethnera i Sp. w Rynku głównym.

PODWYŻSZENIE CENNIKA FRYZJERSKIEGO Z dniem wczorajszym cech fryzjerów krakowskich podwyższył ceny za roboty fryzjerskie o 40 do 50 proc. Według nowego cennika ogolenie w zakładach I klasy kosztuje 80 tys. mp., strzyżenie 220 tys. mp. W zakładach II i III rzędnych ceny odpowiednio niższe.

O WODĘ W DZIELNICY WARSZAWSKIEJ. Onegdaj udała się do wicepr. m. Krakowa p. Sarego delegacja mieszkańców części dzielnicy warszawskiej (b. Morgensternówki) prowadzona przez radcę miejskiego tow. Kluczkę w sprawie otwarcia studni wodociągowej w tej dzielnicy miasta. Delegacja ta już poraz drugi interwenjowała w tej sprawie u p. wicepr. Sarego, zaś klub radców PPS domagał się załatwienia tej piekającej sprawy w osobnej interpelacji zgłoszonej na jednym z posiedzeń Rady m. Mimo przyrzeczeń, danych tak delegacji jak i klubowi radców m. PPS, kwestja ta załatwiona jednak nie została. Delegacja więc po raz wtóry zmuszoną była zwrócić p. wicepr. Saremu uwagę na te niesłychane stosunki, panujące we wspomnianej dzielnicy. Mieszkańcy bowiem od kilku miesięcy pozbawieni są zupełnie wody, istniejące studnie nie nadają się do użycia, a ludność zmuszona jest odbywać niebezpieczne wędrówki po wodę przez tor kolejowy do studni przy moście warszawskim, na terenie kolejowym. Rzecz jasna, że nie trudno tu, przy przechodzeniu przez tor kolejowy o nieszczęśliwy wypadek, za co odpowiedzialność spadłaby bezwzględnie na prezydium miasta.

P. wicepr. Sare przyrzekł raz jeszcze sprawę studni rychło załatwić. Oby tylko przyrzeczenie to naprawdę stało się ciałem, gdyż nie można już dłużej mieszkańców tej dzielnicy narażać na cierpienia z powodu braku studni.

KRADZIEŻ W SCHRONISKU KOBIET KATOLICKICH. Do policji doniesiono, że onegdaj w Schronisku kobiet katolickich w Krakowie skradziono na szkodę p. Franciszki Makaruchówny z Rzepiennika po rozbiciu walizy całą znajdującą się tam garderobę i bieliznę.

Niehygieniczne stosunki w więzieniach św. Michała

W związku z podaną przez nas wiadomością o przepełnieniu w więzieniach św. Michała, w godzinach porannych w dniu wczorajszym przeprowadził prezes sądu okręg. karn. Pelc wraz z radcą wyższego sądu dr. Krzyżanowskim i dyrektorem więzień św. Michała, kontrolę całego gmachu, oraz wysłuchał żalów więźniów. Po przeprowadzonej lustracji prezes sądu zarządził opatrzenie

okien, oraz zewoził osobom przebywającym w śledztwie na przyjmowanie wiktów z miasta. Co do braku pomieszczenia więźniów prezes zwrócił się do odpowiednich władz, aby zaradziły temu fatalnemu stanowi. Część więźniów rozpoczęła rano zapowiedzianą głodówkę, jednak po przyjęciu ich postulatów odnoszących się do stosunków higienicznych, zaniechali dalszej głodówki.

Bochenek chleba kosztuje już 260.000 mk.

Wczoraj odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji cennikowej, na którym ustalono następujące ceny pieczywa: 1 kg. chleba żytniego z 70 proc. przemiału 130 tys. mk., ciemnego 120 tys. mk., 6 dkg. bułka gładka 15 tys., 3 dkg. wiedeńska 10

tys. W sklepach bochenek chleba droższy o 5 tys., 6 dkg. bułka o 500 mk., 3 dkg. wiedeńska o 300 mk. Nowy cennik wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Podwyższenie taryfy tramwajowej

Z dniem 8 grudnia wchodzi w życie nowa taryfa tramwajowa. Według tej taryfy podwyższono tylko ceny biletów jazdy dla dorosłych. I tak: cena biletu jazdy dla dorosłych wynosi 40 tys. mk., dla dzieci i młodzieży szkolnej 10 tys., dla robotników, urzędników i wojskowych 20 tys. Karta miesięczna za grudzień 3 miliony mk., pakunek 40 tys. mk. W przedwstępnej sprzedaży bloczek dla dorosłych (50 biletów o 10 proc. tań-

szy t. j. 1,800.000 mk. Dopłaty za dawne bilety przyjmować będzie dyrekcja do 10 bm. włącznie, również dawne bilety ważne do tegoż dnia włącznie. Bilety na legitymacje urzędnicze, robotnicze, wojskowe i szkolne przestemplowane znakiem „L.”, jakoteż karty abonamentowe na grudzień zachowują nadal swą ważność bez dopłaty. Dnia 8 i 9 bm. biura dyrekcji tramwajowej będą otwarte dla dopłat.

Otwarcie Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza

W poniedziałek 10 bm. odbędzie się w domu górników przy Aleji Krasińskiego, otwarcie Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza. O godz. 5 po poł. tegoż dnia otwartą zostanie Biblioteka podręczna. Wstęp do biblioteki jednorazowo 2 tys. mk., dla członków Uniw. Lud. połowa. O godz. 7 i pół wieczorem odbędzie się w wielkiej sali pierwszy odczyt z cyklu „Krótki zarys dziejów literatury polskiej”, red. W. Korolewicz, ilustrowany recytacją wybranych ustę-

pów. Za uczestnictwo w całym cyklu (100 odczytów) 200 tys. mk., wstęp na odczyt 25 tys. mk. Członkowie płać połowę. Odczyty odbywać się będą w poniedziałki, środy i czwartki o godz. 7 i pół wieczór. W styczniu odbędą się odczyty z dziejów nauki obywatelstwa i kurs języka esperanto. Sekretariat Uniw. Ludowego otwarty codziennie od 5—7 wieczór. Prócz czytelnii, Uniw. Lud. otwiera bibliotekę i wypożyczalnię klisz.

— 0 0 0 —

WIELKIE WŁAMANIE. Wczoraj nad ranem włamano się do willi dyr. miejskiej Izby obrachunkowej p. Krzyżanowskiego przy ul. Dłuskich za Parkiem Krakowskim. Złodzieje dostali się do wnętrza po wybitciu szyby w oknie, poczem poczęli gospodarować po całym budynku. Z rozbitego kredensu w stołowym pokoju wynieśli bandyci znaczną ilość srebra stołowego i biżuterję znaczną literami N. K. Dochodzenia w toku.

— 0 0 0 —

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU SŁOWACKIEGO. Ponieważ p. Sol-ska-Grosserowa w przyszłym tygodniu wyjeżdża na jakiś czas z Krakowa, „Świecznik” Musseta gra ny będzie tylko kilka razy przez najbliższe wieczory. „Świecznik” w tym roku kalendarzowym nie ukaże się już w repertuarze. W sobotę po południu „Ziemia nieludzka” z p. Wysocką oraz pp. Wojdałińska, Socha i innymi. W niedzielę po południu „Złoty wiek rycerstwa”. Najbliższe powtórzenie „Snu nocy letniej” odbędzie się na popołudniowce szkolnej w poniedziałek 10 bm. o godz. 3 i pół popoł. po cenach 50 proc. niższych. Bilety do nabycia u prof. Rutkowskiego, IV gimn., ul. Krupnicza 2.

„A DOLAR CIAGLE IDZIE W GORE” — oto motto wesołego wieczoru kabaretowego, który w sobotę 8 bm. urządzają artyści teatru im. Słowackiego w sali teatru. Program wiele urozmaiconego wieczoru posiada rozweselające atrakcje. Są więc tańce i śpiewy, deklamacje i jednoaktówka, a nawet sztuki czarodziejskie.

Z TEATRU BAGATELA. „Wędrowny teatr” gra ny będzie dziś w piątek (w sobotę i w niedzielę). W sobotę popołudniu po cenach niższych „Dzwonek alarmowy”, w niedzielę po południu po cenach niższych „Pokojówka szuka miejsca”.

OPERA I OPERETKA. „Królowa Montmartre” powtórzona będzie dziś w piątek wieczorem w dobrej obsadzie premierowej.

IX SYMFONJA zamknie cykl poranków Beethovenowskich i wykonaną będzie w sobotę 8 bm. Z powodu zupełnego wyczerpania biletów od kilku już dni, powtórzoną będzie w całości poraz drugi i ostatni w niedzielę 9 bm. o godz. 11 przed poł. Sprzedaż biletów na niedzielę u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

WIECZÓR RECYTACYJNY KAZIMIERY RYCHTERÓWNY odbędzie się w niedzielę 9 bm. w Starym Teatrze. Bilety u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

ZE SPORTU

SEKCJA NARCIARSKA AZS urządza w dniach od 26 do 31 grudnia br. w Zakopanem kurs narciarski dla początkujących i wprawnych. Mieszkanie dla członków kursu zapewnione w Schronisku im. ks. Stołarczyka. Sekcja uruchamia w tym roku wypożyczalnię nart (dla uczestników) za złożeniem indeksu lub kaucją. Bliższe szczegóły podaje sekretariat AZS, Zwierzyniecka 48, w poniedziałki, środy i piątki od 7—8.

— 0 0 0 —

Z Polski

ODCZYT TOW. HAECKERA W TARNOWIE. Staraniem tarnowskiego oddziału Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza tow. Emil Haecker, redaktor „Naprzodu”, wygłosi w niedzielę 9 bm. o godz. 5 popoł. w Domu Robotniczym w Tarnowie odczyt na temat „Kryzys socjalizmu”.

WYKRYCIE NORY SZULERSKIEJ. Onegdajszej nocy organy policyjne wykryły w mieszkaniu Tobiasha Łapajówkera przy ul. Słonecznej 26 we Lwowie norę hazardową, w której szereg kupców lwowskich i prowincjonalnych przegrywali w nocy wiele setek milionów. Przy wkroczeniu zastała policja około 30 osób na grze hazardowej, a między nimi znanych szulerów, których razem z Łapajówkerem aresztowano. Przy rewizji osobistej znaleziono u hazardzistów większą ilość dolarów, zaszytych w ubraniu.

TRAGICZNA ŚMIERĆ WYRZUCONEJ NA BRUK. Przed paru dniami o północy w rzeczywistości przy ul. Lenartowicza 11a we Lwowie rzuciła się z III p. 27-letnia Józefa Cieślak, i upadła na bruk doznała połamania obu nóg i zmiążdżenia czaszki. Pogotowie w groźnym stanie odwiozło ją do szpitala. Jak z przeprowadzonego śledztwa wynika, desperatka wróciła do domu późnym wieczorem w stanie nieco podchmielonym, co widząc jej siostra, nie chciała jej wpuścić do mieszkania. Z rozpaczny Józefa C. targnęła się na życie. Nad ranem Józefa Cieślak zmarła.

WYSTAWA SZEKSPIROWSKA WE LWOWIE W niedzielę 9 bm. otwiera zarząd muzeum im. ks. Lubomirskich wystawę ku uczczeniu trzechsetlecia pierwszego wydania dramatów Szekspira. Na wystawę złożą się miedzioryty ze zbiorów prof. Pinińskiego, grawiury ze zbiorów prof. Łukasiewicza i muzeum Lubomirskich, jakoteż wydawnictwa i książki z bibliotek Ossolineum, Baworowskich i innych.

Przegrana Jaworzyna

„Sukces” p. Dmowskiego

(AW). Praga, 7 grudnia.

„Tribuna” donosi z Hagi: Międzynarodowy try-

bunał w Hadze w opinii swej rozstrzygnął spór o Jaworzynę na korzyść Czechosłowacji.

Tajne zebranie faszystów w Warszawie

(Telefonom od korespondenta „Naprzodu”)

Warszawa, 7 grudnia.

Wczoraj wieczór w podziemiach kościoła WW. Świętych na Grzybowie odbyło się tajne zebranie faszystów. Obecnych było z górą 100 osób. Hasłem do wejścia na zebranie było „Kmicie”. Między innymi był obecny były kapitan Michalski. Po przemówieniu znanego na bruku warszaw-

skim ks. Godlewskiego, wygłosił referat o sytuacji politycznej Pękosławski, który między innymi oświadczył, że Korfanty nie zgodził się na zalegalizowanie faszystowskiej organizacji bojowej i dlatego organizacja postanowiła w pierwszych dniach nowego roku zorganizować się jako stronnictwo polityczne.

Nowy rząd niemiecki przed parlamentem

Berlin (PAT). Parlament Rzeszy rozpoczął 5 bm. I czytanie ustawy o pełnomocnictwach dla rządu. Soc.-demokrata Scheidemann oświadczył, że partja jego zgadza się na tę ustawę pod warunkiem zachowania praw parlamentu. Centrowiec Haase przyrzekł również poparcie gabinetu i podkreślił, że nigdy w najszerszych kołach narodu niemieckiego chęć osiągnięcia porozumienia z przeciwnikami, a przedewszystkiem z Francją, nie była tak silna, jak obecnie. Parlament przyjął w pierwszym i drugim czytaniu ustawę o pełnomocnictwach dla rządu wraz z dodatkiem o utworzeniu komisji kontrolnej, złożonej z 15 członków. Przeciw ustawie głosowali komuniści, nacjonaliści i niemiecka partja wolnościowa. Nacjonaliści wnieśli wotum nieufności bez umotywowania. Głosowa-

nie nad tym wnioskiem odbędzie się jutro.

ZMIANA KONSTITUCJI NIEMIECKIEJ

Wiedeń (PAT). Dwudziestu członków komisji konstytucyjnej Reichstagu wraz z prezydentem Reichstagu Loebem zgłosiło wniosek o zmianę konstytucji Rzeszy w tym kierunku, aby przez czas, w którym Reichstag jest rozwiązany, komisja nadzorcza czuwała nad prawami Reichstagu, albowiem konstytucja wajmarska nie zawiera żadnych postanowień w tym kierunku.

UCHWALENIE PEŁNOMOCNICTW

Berlin (PAT). Pierwszy paragraf ustawy o pełnomocnictwach dla rządu przyjął parlament 282 głosami przeciw 79 przy 1 wstrzymującym się od głosu.

SENAT

—o—

(Telefonom od korespondenta „Naprzodu”)

Warszawa, 7 grudnia.

Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu po dłuższej dyskusji przyjęto uchwaloną przez Sejm ustawę o waloryzacji. Przeciw ustawie głosowała lewica: PPS oraz Wyzwolenie i grupa Dąbskiego. W imieniu lewicy przemawiali sen. Woźnicki (Wyzwolenie) i tow. Siedlecki. Lewica, która w Sejmie głosowała za waloryzacją, teraz głosowała przeciw dla zmanifestowania, że niema zaufania do rządu.

Następne posiedzenie 12 bm.

Komisje sejmowe

RZĄD I WIĘKSZOŚĆ PRZECIWKO URZĘDNIKOM

Sejmowa komisja administracyjna rozpatrywała 4 bm. projekt ustawy, przedłużającej ważność ustawy o rekwizycji mieszkań dla urzędników, której termin upłynął 24 listopada. Wniosek, zawierający ten projekt, podpisała większość klubów poselskich wszystkich obozów. Rząd sam nie zatroszczył się o to.

Wniosek pierwotnie poszedł do komisji prawniczej. Ponieważ endecy przeprowadzili bojkot przewodniczącego komisji dra Marka, uniemożliwili odbywanie zebrań komisji i projekt nie mógłby być załatwiony w terminie, wobec tego sprawa powędrowała z komisji prawniczej do administracyjnej.

Tutaj endecy próbowali utrać projekt za pomocą wniosków posła Kozłowskiego o przejściu do porządku nad ustawą, albo o stosowaniu jej tylko w Warszawie, lub w miastach o ludności powyżej 100 tysięcy mieszkańców. Ponieważ powstała obawa, że w komisji administracyjnej projekt będzie pogrzebany, na wniosek dra Bobrowskiego odesłano go z powrotem do komisji prawniczej z tem, aby omawiano sprawę rekwizycji w związku z projektem ustawy o ochronie lokatorów.

Warszawa (PAT). Sejmowa komisja wojskowa pod przewodnictwem pos. Kościatkowskiego (Wyzwolenie) w dalszym ciągu rozpatrywała projekt ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów marynarki wojennej. Przyjęto artykuły od 1 do 18 włącznie, traktujące o warunkach mianowania i awansu oficerów zawodowych marynarki wojennej oraz art. 19, przepisujący, że oficerowie marynarki wojennej posiadają prawo do otrzymania bez składania osobnego egzaminu dyplomu, ustalonego dla oficerów marynarki handlowej.

Banknoty 10-miljonowe

Warszawa (AW). Państwowe zakłady graficzne rozpoczęły druk banknotów 10-miljonowych z wizerunkiem zamku wawelskiego.

Sąd honorowy nad Hammerlingiem

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu”). Wczoraj odbyło się posiedzenie sądu honorowego w sprawie senatora Hammerlinga. Po przesłuchaniu Hammerlinga dalsze obrady odroczone na jutro.

—o—

Jak wygląda budżet Rosji sowieckiej

Moskwa, 6 grudnia (PAT). Rosyjski budżet państwowy na rok 1923-4 wynosi dla całego związku sowieckiego 1650 milionów rubli złotych, t. j. 80 procent budżetu Rosji z roku 1923. W porównaniu do roku zeszłego jest przewidziana zwyżka dochodów, wyższa o 30 procent. Dochody podatkowe preliminowane są na 500 milionów rubli złotych, dochody z komunikacji na 600 milionów, dochody z operacji kredytowych na 150 milionów, dochody charakteru niepodatkowego na 150 milionów rubli złotych. Emisja banknotów ma w preliminarzu pozycję 200 milionów rubli złotych.

Czeska flota powietrzna

Praga, 8 grudnia (PAT). Minister obrony narodowej Udrzał oświadczył na posiedzeniu wojskowej komisji senatu, że armja czesko-słowacka rozporządza mniej więcej 300 aeroplanami, co równa się cyfrze włoskich aeroplanów wojskowych. — Włochy jednak posiadają oprócz tego 3000 aparatów prywatnych. Czesko-słowackie władze wojskowe nie są w stanie samodzielnie rozwinąć lotnictwa, dlatego też całe społeczeństwo powinno im udzielić pomocy w tym kierunku. Anglja nie posiada bynajmniej większej ilości aeroplanów wojskowych od Czechosłowacji, rozporządza jednak 6000 aeroplanów prywatnych. Sytuacja pod tym względem we Francji jest jeszcze pomyślniejsza. Czechosłowacja musi w jak najkrótszym czasie dojść do posiadania odpowiedniej ilości aparatów prywatnych.

Reforma emigracji do Ameryki

Paryż (AW). Wedle doniesień „New York Herald” z Waszyngtonu, w senacie amerykańskim omawiany będzie nowy wniosek w sprawie uregulowania emigracji do Ameryki. Emigranci podzieleni będą na dwie klasy: krewnych osób, zamieszkałych już w Ameryce i innych. Każda z tych klas będzie miała ustalony kontyngent, obliczony na podstawie spisów emigrantów poszczególnych krajów, którzy znajdowali się w Ameryce w roku 1890. Od liczby tej ustalone ma być 2 procent jako kontyngent dla obecnych emigrantów.

Walka wyborcza w Angji

Londyn (PAT). Kampanja wyborcza zakończyła się 5 bm. mowami, wygłoszonymi przez Lloyda Georgea i Baldwina. Obaj zajmowali się kwestją, czy cła ochronne wywołają podrożenie stopy życiowej i czy zdołają usunąć brak pracy. Wybory odbywały się 6 bm.

Londyn (PAT). W dotychczasowej Izbie gmin był następujący stosunek sił: konserwatyści 341, narodowi liberali 58, niezawisli liberali (partja Lloyda Georgea) 54, partja robotnicza 138. Na ogół uprawnionych jest do głosowania 18,386,629 wyborców, w tem 10 i pół miliona mężczyzn. Wybory, które odbywały się w dniu 6 bm., rozpoczęły się w miastach o godz. 7 rano i będą trwały do godz. 9 wieczór. Pierwsze wyniki będą znane dopiero o północy.

Związki i zgromadzenia

ZEBRANIE TOWARZYSKIE dla uczczenia wydanego przez Sejm tow. posła dra Bobrowskiego odbędzie się w sobotę 8 grudnia o godz. 6 wieczór w sali Domu Rob. ul. Dunajewskiego 5 II. p. — Wstęp tylko za zaproszeniami, które Zarządom organizacji wydaje sekretariat Rady Robotniczej ul. Dunajewskiego 5 II. p.

NA KONGRES PPS, który odbędzie się w dniach 28, 29, 30 i 31 grudnia w Krakowie, zechcą chętni towarzysze krakowscy zgłaszać noclegi u siebie dla niezamożnych delegatów. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Rady Robotniczej ul. Dunajewskiego 5 II. p.

DELEGACI NA KONGRES zechcą nas zawiadomić, czy życzą sobie, aby im zamówiono pokój w hotelu i kiedy przyjeżdżają do Krakowa.

Krakowska Rada Robotnicza.
Sekcja kwaterunkowa.

Pożyczka francuska dla Polski

Paryż (PAT). We środę po południu na wspólnym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych i finansowej wysłuchano prezydenta ministrów, który przedstawił projekt upoważniający rząd do udzielenia kredytu 400 milionów franków dla Polski, 300 milionów dla Jugosławii i 100 milionów dla Rumunii.

Osadnictwo i parcelacja

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu”). Na wczorajszym posiedzeniu komisji rolnej przyjęto w trzecim czytaniu projekt ustawy o parcelacji i osadnictwie. Przyjęto poprawkę posła tow. Kwapińskiego, wedle której pierwszeństwo będą mieli na pierwszym miejscu robotnicy rolni, na drugim osadnicy i drobni dzierżawcy, na trzecim właściciele małych gospodarstw, sąsiadujących z obiektem parcelacyjnym, na czwartym bezrolni i małorolni. Za tą poprawką głosowali też chadecy.

Przyjęto też poprawkę pos. Poniatowskiego, przyznającą pierwszeństwo do otrzymania gruntów żołnierzom polskim i byłej Litwy środkowej.

Sejm śląski

Katowice (PAT). Na środowym posiedzeniu sejmiku śląskiego pos. Fuchs uzasadniał wniosek nagły klubu niemieckiego w sprawie wykroczenia uczniów szkoły przemysłowej w Bielsku. Imieniem rządu zabrał głos radca Reiner, który oświadczył, że przeprowadzone śledztwo stwierdziło, iż uczniowie tej szkoły nie rozbili wiecu i nie brali udziału w zamazywaniu sztyldów. Policja zachowywała się poprawnie. Wniosek przekazano komisji szkolnej. Wniosek nagły klubu niemieckiego w sprawie przemianowania ulic w Bielsku, po bardzo żywej dyskusji odrzucono. Przystąpiono do wniosku nagłego klubu niemieckiego w sprawie zamachu bombą w Bielsku. Nagły wniosek uzasadniał pos. Ulitz. Izba jednomyślnie uchwaliła nagłość, dając tem poznać, że potępia zamach. Imieniem rządu wojewoda dr. Kacki oświadczył co następuje: Dotychczasowa dyskusja była tak wszechstronna, że niewiele zostało mi do powiedzenia. Mogę tylko zaznaczyć, że według dotychczasowych relacji, policja w Bielsku w sprawie zebrania w Strzelnicy poczyniła przygotowania w różnych kierunkach. Czy przygotowania te były dostateczne, okażą dalsze dochodzenia, które już wdrożono, a zatem aż do chwili wyśledzenia winnych i zbadania, czy władze spełniły dokładnie swój obowiązek, nie mogę nic więcej powiedzieć. Przyjęto odpowiedź wojewody do wiadomości. Omówiono jeszcze kilka wniosków, po czym posiedzenie zamknięto. Następnego posiedzenie 12 grudnia.

—o—

OBUWIE Tani tydzień!

tylko pojedynczych par

Cale damskie buciki boks. od 2 milj. Mk.

Cale męskie „ „ „ 4 „ „

Dziecinne „ „ „ od 1 1/2 „ „

Szewska 17 Tylko do soboty dnia 8 grudnia!

Nadto wielki wybór wykwintnego obuwia, kaloszy i śniegowców „TRETORN“

BANK LUDOWY S. A. W WARSZAWIE

ODDZIAŁ WE LWOWIE

przy ulicy Kościuszki L. 5.

BANK DEWIZOWY

rozpoczął czynności i załatwia wszelkie transakcje bankowe pod najdogodniejszymi warunkami, rachunek bieżący. — Kupno i sprzedaż papierów wartościowych. — Przekazy w kraju i zagranicą. — Kantor wymiany. — Zlecenia giełdowe. — Inkaso. — Winkulacja i t. d.

Wypłata czeków The State Bank New York w efektywnych dolarach.

Zlecenia z prowincji załatwia się bezzwłocznie.

Ofiopa do posylek biurowych poszukuje się. Zgłoszenia przyjmuj. Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Rynek gł. 8. 4380

Wszelkie naprawy maszyn pisarskich uskutecznią orędko, dobrze i tanio specjalista: Zychowicz, Felcjank L. 21. 4369

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Ropper Dawid. wystawione przez P. K. II. Nowy Sącz, unieważnia. 4381

Pięcyki oszczędnościowe ze szabaśnika i ogrzewające równocześnie mieszkanie wykonuje Zakład blacharski S. Feldman, Zielona 3. 4381

Stowarzyszenie Esperantystów w Krakowie urządza kurs języka esperanckiego. Wpisy na kurs przyjmują się codziennie między 7—8 1/2 wieczór od dnia 17 do 24 b. m. wyłącznie w lokalu Stowarzyszenia Urzędników prywatnych, Sławkowska 6. 4297

Drukarnia z wszelkimi przyborami drukarskimi do sprzedania u E. Haara w Kolbuszowej.

POWROŹNICZE

wyroby pierwszorzędnej jakości. wykonanie hurtowne i częściowo poleca:

FABRYKA LIN KONOPNYCH
STANISŁAWA WAŁKOWINSKIEGO

dawniej Kazimierz Wałkowski
KRAKÓW-ZWIERZYNEC, LELEWELA 11.

UWAGA: Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego, a znajduję się jedynie tylko pod powyższym adresem.

Zarząd Spółdz. Spoż. kol. Samopomoc w Nowym Sączu

zwoluje

Nadzwyczajne Zgromadzenie Członków

w dniu 14 grudnia 1923 r. (piątek) o godz. 5.30 wieczór

Porządek dzienny:

1. Od czytanie protokołu z ostatniego Nadz. Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności.
3. Sytuacja gospodarcza.
4. Wniosk Zarządu i Rady Nadzorczej.
5. Wnioski i interpelacje.

W braku kompletu Członków, odbędzie się Zgromadzenie o godzinie 6-tej wieczór, bez względu na ilość Członków.

Za Radę Nadzorczą: Pażucha Ignacy. 4391

Za Zarząd: Janikowski Alojzy.

Walne Zgromadzenie

członków Związku gospodarczego spółdzielni zar. z ogr. por. w Krakowie, ulica Paulińska 20, i Powszechnego Towarzystwa Budowy Tanich Domów mieszkalnych i domów robotniczych spółdzielni zar. o ogr. por. w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 15 b. m. w sali Towarzystwa tanich domów przy ul. Bocheńskiej l. 7, o godzinie 6-tej wieczór, w razie braku kompletu o 7 bez względu na liczbę obecnych członków

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zamknięcie rachunkowe za rok 1922.
2. Zmiana statutu.
3. Wybory 6 członków do Zarządu i Rady Nadzorczej Tow. Tanich domów.

Wstęp mają tylko członkowie. 4390

Zarząd.

F. LUBAŃSKI

Magazyn rękawicznicy i galanterijny
Kraków, ulica św. Anny L. 2

zawiadamia swych klientów, że ze względu na wysokie ceny rękawiczek skórkowych uruchomił z dniem 1 grudnia 1923 r. własną pracownię dla rekonstrukcji i prania rękawiczek. Wszelkie tedy naprawy, odnawianie i prania rękawiczek wykonywane będzie solidnie i punktualnie. Zlecenia z prowincji załatwiać się będzie pocztą. Przyjmuje się również torebki srebrne do podszycia. 4388

NIESPODZIANKA NA ŚWIĘTA

Tylko 2,500.000 Mp. wraz z opłatą pocztową za pobraniem wysyła 40 szt. niezbędnych artykułów kosmetycznych i gospodarczych 4374

DOM HANDLOWY
LAZAROWICZ i HAMPEL

Kraków, ulica Czarnowiejska L. 13.

BIURALISTKA

rutynowana siła, pisząca biegle na maszynie po polsku i niemiecku, ze znajomością stenografii poszukiwana do fabryki w Podgórzu. Zgłoszenia osobiste do mieszkania dyrektora przy ul. Dietla 83, II. piętro na prawo. 4376

OLIWĘ JADALNĄ

świeżego transportu „Seya extra“ w puszkach o 10, 20 kg. tylko hurtownie przy odbiorze najmniej 80 kg. dostarcza 4392

Polskie Towarzystwo Handlowe
Kraków, Sławkowska 1. Tel. 2078

Zakład Haftu „EMKA“

Szlak 13, III. na lewo, szklane drzwi. przyjmuje bielzenie i ślubne wyprawy do haftowania, odciowania, merokowania, torebko itp. kapy, firanki, poduszki, gobeliny itp.

FUTRA

ŻAKIETY I GALANTERJE
WYKONUJE PO NISKICH CENACH

181 1—2 **STANISŁAW**

ZIEMBIŃSKI
KRAKÓW, UL. KOPERNIKA L. 6.

NA RATY! i za gotówkę!

Kamiżelki, swetry i smokingi. Bielizna damska, męska i trykotaże. Sukienki i bluzki gotowe. Nadszedł świeży transport materiałów na ubrania, kostjumy, płaszcze i raglany.

WIELOPOLE L. 15

parter, front. 4375

UWAGA! Dogodne warunki dla P. P. Urzędników państwowych i miejskich.

OGŁOSZENIE.

W myśl uchwały Komisji gazowo-elektrycznej z dnia 29 listopada b. r. cena prądu za 1 kilowatgodzinę obrachunkową Mkp. 280.000 obowiązuje tylko do dnia 14 b. m. włącznie.

Dyrekcja Elektrowni miejskiej w Krakowie.

4389